

MATERIAŁY KARMAZYNOWEGO KRĘGU

Seria: Sztuka ławczkowania

SHOUD 7 – prezentowany przez ADAMUSA SAINT-GERMAINA za pośrednictwem Geoffrey'a Hoppe

2 kwietnia, 2022 r.

www.crimsoncircle.com

Jestem Tym, Kim Jestem, Adamusem Saint-Germain.

Znajdujemy się w Pawilonie Shaumbry w Konie na Hawajach, w Willi Ahmyo. Zebraliśmy się tu ponownie na nasz comiesięczny Shoud. Ileż to już lat to robimy, ileż pięknych, pięknych lat, a teraz jesteśmy w punkcie, w którym możemy świecić naszym światłem. Przeszliśmy przez wszystkie problemy, przeszliśmy przez wszystkie łyzy, a teraz nadszedł czas, żebyśmy naprawdę zrobili to, po co tu przyszliśmy – zaświecili naszym światłem. To nie jest takie trudne. Nic nie kosztuje. Nie potrzebujecie wielu lekcji, ale ja i tak udzielę wam dzisiaj jednej. Chodzi właśnie o to, by świecić światłem. Emanujemy naszym światłem z Pawilonu Shaumbry.

Kiedy to robimy, kiedy wy świecicie swoim światłem na planetę, ach, możecie niemal poczuć potrzebę tego światła, niemal desperackie pragnienie tego światła. Kiedy świecicie swoim światłem, możecie zauważyć, że coś się wydarza w waszym życiu. Zaczynają znikać takie rzeczy jak wątpliwości. Wiecie, gdy powstrzymujecie się przed świeceniem, gdy angażujecie się w te wewnętrzne walki i konflikty, gdy stawiacie sobie wyzwania, pojawia się wiele wątpliwości. Ale kiedy powiecie sobie: „Zostawiam je za sobą. Zostawiam je za sobą. Nie ma powodu, by ciągle je mieć” – kiedy już zostawicie je za sobą, one odchodzą. Wracacie do płynnego przepływu waszej własnej energii. Przestajecie się martwić sprawami, które prawdopodobnie i tak nigdy się nie wydarzą. Zaczynacie naprawdę rozumieć znaczenie stwierdzenia „Ja Istnieję”. Rozumiecie czym jest świadomość.

Nagle, gdy tak świecicie swoim światłem, te wszystkie inne sprawy wydają się znikać, właśnie dlatego, że świecicie swoim światłem. Otwieracie się na to, kim naprawdę jesteście, nie próbując już dłużej kształtować swojej tożsamości. Przez wiele ludzkich wcieleń była to interesująca zabawa, polegająca na próbach kształtowania swojej tożsamości: „Kim jestem?” i „Zobaczmy, jak to jest być takim lub takim”. I w końcu dochodzicie do punktu, w którym uświadamiacie sobie, że to wszystko są gry, gry świadomości, tylko gry. I dochodzicie do punktu, w którym uświadamiacie sobie, że nie musicie już tworzyć dla siebie tożsamości. Po prostu: „Jestem Tym, Kim Jestem”. Wreszcie możecie pozwolić swojemu światłu świecić, tak jak robimy to teraz tutaj, z Willi Ahmyo. Bez żadnego planu. Pozwalając naszemu światłu świecić bez względu na to, czy jest gdzieś ktoś, kto może je przyjąć, czy nie. To nie ma znaczenia. Pozwalając naszemu światłu świecić, nie próbując nim oddziaływać na nikogo z was, Shaumbra, ale po prostu dzieląc się nim z wami.

Ale, powtarzam, kiedy to robicie, robicie to przede wszystkim dla siebie. Najmocniejsze światło pada na wasze własne ja. I człowiek zaczyna zdawać sobie sprawę z szaleństwa przeszłości, z tych wszystkich działań, które podejmował próbując zrozumieć siebie, uczynić siebie doskonałym, być godnym swojego Urzeczywistnienia.

Wiecie, Urzeczywistnienie, dojście do Urzeczywistnienia, bycie godnym Urzeczywistnienia – nie ma żadnego testu, który trzeba przejść, żeby je osiągnąć. Nie zdaje się żadnego egzaminu. Nie uderzają pioruny i często nie ma żadnych wielkich działań katartycznych. W dochodzeniu do Urzeczywistnienia będziecie się potykać i upadać, i owszem. To część programu, jak sądzę, przynajmniej na tę chwilę. Będziecie się potykać i upadać dosłownie, a również w sensie przenośnym, i trochę będzie tych potknięć i upadków. Czasami będzie to wstrząs i wypełnienie. Czasami staracie się tak bardzo, że w końcu będzie o jedno potknięcie za dużo i wtedy dotrze do was: „Nie będę się już starał. Zamierzam być. Zamierzam po prostu być”. A to ogromna różnica. Ta ludzka tożsamość, którą staraliście się stworzyć, może krzyknąć: „Nie! Nie! Mamy jeszcze trochę pracy do wykonania. Jesteśmy niedoskonalni i musimy nad tym popracować, i mamy pełno różnych pierdół do ogarnięcia, i musimy osiągnąć Urzeczywistnienie”, ale wtedy uświadamiacie sobie, że to wszystko nieprawda. Chodzi po prostu o to, żeby świecić swoim światłem. Proste.

Kiedy będziecie świecić swoim światłem, uświadomicie sobie, jeśli jeszcze tego nie zrobiliście, że już jesteście urzeczywistnieni. Zdacie sobie sprawę, że to było już od samego początku, a wy jedynie robiliście wszystko, żeby tego nie zauważyć, albo próbowaliście dokonać tego sami, albo próbowaliście zrobić to tak, jak inni. To nie działa. Nagle uświadamiacie sobie: „Ja Jestem. Jestem urzeczywistniony”. Może nie będzie żadnych piorunów. Nie musicie raptem wyglądać 10 lat młodziej. Te rzeczy nie mają znaczenia. Ważne jest to, że przyzwalacie na Urzeczywistnienie.

Tak wielu Shaumbra już to zrobiło. Naprawdę to zrobiło i zdaje sobie sprawę, że to nie jest wspinaczka po władzę. O, nie, Urzeczywistnienie – nie, nie – wcale nie jest wspinaczką po władzę. Nie chodzi o to, żeby nagle stać się potężniejszym w życiu, czy w stosunku do siebie, czy nawet do innych ludzi. Nie chodzi o to, żeby nagle osiągnąć te wszystkie umiejętności lub móc je demonstrować. Uświadamiacie sobie, że to była tak naprawdę fałszywa narracja, fałszywy dialog, który prowadziliście w swoim ludzkim umyśle. Człowiek może tego pragnąć, ale Urzeczywistnienie oznacza po prostu: „Jestem Tym, Kim Jestem. Jestem urzeczywistniony”.

Kiedy to sobie uświadomicie, kiedy dojdziecie do punktu, w którym naprawdę poczujecie to w sobie, wszystkie energie zmieniają się, dostosują i popłyną w bardzo synchroniczny i bardzo osobisty sposób. Nie będzie już potrzeby pracowania nad tym. Nie będzie już oczekiwań na jakąś chwałę, która przychodzi wraz z Urzeczywistnieniem. Wam, Shaumbra, którzy uświadomiliście sobie, że jesteście urzeczywistnieni, nie chodzi o chwałę. Nie chodzi o władzę. Nie chodzi o to, żeby mieć więcej energii. O nic z tych rzeczy. Chodzi po prostu o uświadomienie sobie, kim naprawdę jesteście. Nie tylko człowiekiem. Człowiek jest wspaniałym aspektem lub fasetą, żeby wyjść, odkrywać i bawić się, ale nagle uświadamiacie sobie: „Jestem Tym, Kim Jestem” i może znaczenia tego nie potraficie wyrazić słowami. Może nie potraficie tego zdefiniować. A ja często zachęcam tych, którzy dopiero co osiągnęli Urzeczywistnienie, żeby w ogóle nie próbowali go definiować. Spróbujcie po prostu być nim i żyć nim. Później będziecie w stanie je zdefiniować i lepiej przekazać. Ale teraz po prostu weźcie głęboki oddech i uświadomicie sobie: „Jestem urzeczywistniony”.

Świecimy więc naszym światłem z Willi Ahmyo na cały świat. Bez żadnego planu. Na każdego z was poprzez ten internetowy przekaz. Świecimy światłem, zwłaszcza na was. Zaslugujecie na to. Absolutnie zasługujecie na to po tym wszystkim, przez co przeszliście.

Weźmy z tym głęboki oddech. Z tym powodem, dla którego tu jesteśmy.

Jesteśmy w nowej erze Shaumbry. Linda, czy to do ciebie dotarło? Jesteśmy teraz w zupełnie nowej erze Shaumbry.

LINDA: Jestem o tym przekonana.

ADAMUS: Jesteś z Shaumbłą przez cały czas.

LINDA: To się czuje. To się czuje, naprawdę.

ADAMUS: Taak.

LINDA: Zwłaszcza, że ostatnio przeżywaliliśmy różne wydarzenia. To widać.

ADAMUS: Widzisz, jesteś na pierwszej linii frontu. Jesteś z Shaumbłą w bardzo osobisty, bliski sposób i widzisz różnicę w porównaniu ze spotkaniami, warsztatami, które odbywały się 15, 20 lat temu. To znaczy, były wspaniałe jak na tamte czasy, ale teraz są zupełnie inne.

LINDA: Geoff, nawet zaledwie kilka... och, Adamus.

ADAMUS: Ja jestem Adamus. (Adamus chichocze)

LINDA: Przepraszam. No wiesz, trochę mi się to miesza. (Adamus dalej chichocze) Ale nawet jak w ostatnich kilku...

ADAMUS: Z kim sypiasz w nocy?

LINDA: Staram się spać z Geoffem, ale ty często się wtrącasz.

ADAMUS: Nie wtrącam się. Po prostu mam zaplanowane spotkanie z Caudrem...

LINDA: W naszym łóżku.

ADAMUS: ...w tym czasie. Nie ma go w łóżku. Jest gdzie indziej. Jego ciało jest w łóżku, ale jego świadomość jest gdzie indziej.

LINDA: Dziękuję za wyjaśnienie.

ADAMUS: Tak. A więc ty możesz mieć jego ciało. Ja mogę mieć jego świadomość. OK. (Linda robi minę, a Adamus chichocze) Dobrze. Dobrze. A więc tak, istnieje wyraźna różnica. Jesteśmy w nowej erze. Naprawdę...

LINDA: Ale ona nie trwa aż... nie zaczęła się 10 lat temu. To kwestia ostatnich dwóch lat.

ADAMUS: Ostatnich dwóch lat, absolutnie. Powiedziałbym, że największy punkt zwrotny – mieliśmy ich wiele – największy Punkt Separacji* u Shaumbry nastąpił latem 2020 roku.

**Punkt Separacji (Point of Separation) – moment, w którym rzeczywistość przechodzi z jednego cyklu lub spirali doświadczenia do następnego – wg Słownika Pojęć Crimson Circle – przyp. tłum.*

LINDA: Zgoda.

ADAMUS: Do tego dołączył COVID. Była to sytuacja, kiedy tak wielu Shaumbra na całym świecie zwyczajnie wzięło głęboki oddech i uznało swoje Urzeczywistnienie. Tak po prostu: „Jestem urzeczywistniony”. To wszystko. To wszystko, czego potrzeba, i to bez żadnych oczekiwań, co się stanie. Później to już się dzieje samo. Energie równoważą się, dostosowują i działają inaczej. Ale bardziej niż cokolwiek innego zmienia się wasze postrzeganie siebie.

LINDA: Absolutnie.

ADAMUS: Zamiast dalej próbować się urzeczywistnić i walczyć z tym wszystkim, co waszym zdaniem trzyma was od tego z daleka, teraz jesteście po prostu urzeczywistnieni. To jak odetchnąć świeżym powietrzem – *aaach!* – i to w samym środku COVID-u. I od tego czasu, teraz, robimy to, po co tu przyszliśmy. 20 lat przygotowań, a teraz robimy to, po co tu przyszliśmy, czyli świecimy światłem. Powiecie: „No cóż, to całkiem proste. Dlaczego potrzebowaliśmy 20 lat?” Sami sobie zadajcie pytanie, dlaczego potrzebowaliśmy 20 lat. Ale już to robimy. Robimy to.

LINDA: To była ewolucja. To znaczy, nie da się tego nie zauważyć.

ADAMUS: Tak, absolutna ewolucja. A teraz jako całość energia Shaumbry naprawdę łagodnieje. Jest dojrzała. Nie odbija się tak od ścian. To nie jest panika, desperacja. Wciąż niektórzy Shaumbra wiele przechodzą, ale kopie się ich w tyłek i daje się im do zrozumienia, że nie muszą być... (Linda reaguje) – cóż, czasem tak trzeba, albo można po prostu medytować. Ale wtedy jeszcze bardziej się w tym pograżają.

LINDA: To nie twoja sprawa.

ADAMUS: Nie moja sprawa. Nie moja sprawa. Nie ma nic złego w medytacji poza sposobem, w jaki ludzie to robią. Ale poza tym jest to świetne narzędzie. (Adamus chichocze) A więc zaczynajmy. Mamy dziś dużo do omówienia. Przede wszystkim chcę porozmawiać o komunikacji.

Komunikacja

Komunikacja jest istotą wszystkiego – po prostu wszystkiego – jak wiecie z naszych dyskusji, energia jest komunikacją. To już nie jest $e=mc^2$, to $e=k$, gdzie „k” to komunikacja. To jest to samo – energia i komunikacja.

Mieliśmy ostatnio kilka wspaniałych spotkań właśnie tutaj, w Pawilonie Shaumbry, *Mistrzowie w komunikacji*, gdzie Shaumbra uczy się postrzegać rzeczy, być świadoma rzeczy, bez potrzeby używania słów czy obrazów. I na początku wydaje się to bardzo trudne,

ponieważ umysł chce ująć je w jakieś słowne lub wizualne odniesienie. Ale nie ma takiej potrzeby i wtedy uświadamiacie sobie: „Mogę odczuwać rzeczy bez ograniczonej ludzkiej definicji”.

Zaczynają sobie uświadamiać, że można otworzyć się na te anielskie zmysły, które w przeciwnym razie mogłyby ich przytłoczyć, ale teraz można otworzyć się na te anielskie zmysły z całym ich pięknem. Jest około 200 000 anielskich zmysłów i teraz można je wykorzystać, żeby poczuć piękno bez konieczności jego opisywania.

To jest wczuwanie się w miłość, która stała się anielskim zmysłem, bez konieczności określania jej w sposób, który nazwałbym starą terminologią, ale w prawdziwą miłość. Wszystkie te rzeczy się otwierają. Mamy nowe, wspaniałe rozumienie komunikacji.

Komunikacja to nie tylko ciągła tekstowa gadanina, którą uprawiacie w SMS-ach – tak je chyba nazywacie, a dla niektórych to seksting – albo w internecie, czy w innych tego typu rzeczach. To też jest forma komunikacji. Ale my dochodzimy do sedna, do zdolności postrzegania i zdolności emanowania, promieniowania poprzez wasze anielskie zmysły. Jest to o wiele łatwiejsze, szybsze, pełniejsze i bardziej satysfakcjonujące, a wszystko to opiera się na energii lub zabawie z nią, ponieważ tym właśnie jest energia.

Mówiłem już, że wkrótce świat zacznie rozumieć, że energia to nic innego jak komunikacja, a czas na to jest idealny, ponieważ obecnie energia kojarzy się z władzą.

LINDA: To prawda.

ADAMUS: Z władzą.

LINDA: To prawda.

ADAMUS: Ludzie myślą w kategoriach energii, myślą w kategoriach władzy. Myślą o tym, że nie mają wystarczająco dużo energii lub władzy, więc starają się ją zdobyć. My to odwracamy. Świecimy naszym światłem i dajemy do zrozumienia, że energia to nic innego jak komunikacja. Ona nie rozmawia. Nie gada. Nie mówi, co macie robić. Jeśli chcecie to ująć najkrócej, ona po prostu mówi: „Ja Istnieję. Ja Istnieję”. Co więcej, energia jest cała wasza.

W tym bardzo interesującym czasie, w którym żyjecie, i chciałbym, żebyście przez chwilę się w to wczuli... Jest to fascynujący czas dla każdego z was i wiem, że były trudności – niezaprzeczalnie były trudności – ale teraz jesteście w tym najbardziej fascynującym, przełomowym czasie na planecie.

Wczujcie się w to przez chwilę. Nie znaleźliście się tu tylko na kolejne wcielenie. Nie znajdujecie się na liniowym torze kolejowym prowadzącym z punktu A do B i C, żeby w gruncie rzeczy nigdzie tak naprawdę nie dotrzeć. Jesteście tu przede wszystkim dla swojego Urzeczywistnienia, żeby uświadomić sobie, że już jesteście urzeczywistnieni oraz po to, żeby być tu w tym czasie zmian, kiedy planeta naprawdę tego potrzebuje; być tu, żeby pomóc to ułatwić, a także po prostu być częścią tego doświadczenia. Częścią tego doświadczenia, ale inaczej niż doświadczają tego inni ludzie. Oni mogą doświadczać tego z punktu widzenia trudności, albo czując, że świat zaraz się rozpadnie, albo po prostu chowając głowę w piasek. Wy natomiast jesteście tu po to, by doświadczać tego z bardzo świadomej perspektywy

świecenia swoim światłem. Nie mogliście wybrać lepszego czasu na przebywanie tutaj ani dla siebie, ani dla planety.

Wczujcie się więc przez chwilę w to, jak wszystko się zbiega, łączy. Właściwy czas, właściwe miejsce, żadnych pomyłek.

(pauza)

W to, co dzieje się teraz na naszej planecie w każdym obszarze – w systemach, w technologii, w energii – we wszystko, co się dzieje. W to, o czym mówiłem, w te najważniejsze czynniki napędzające aktualnie planetę – suwerenność czy wolność. Ludzie jak nigdy dotąd pragną wolności, ale tak naprawdę nie wiedzą, czym ona jest. Tęsknią za nią, ale nie są pewni, jak do niej dotrzeć, jak ją znaleźć.

Szukają też prawdy, a jeden Bóg wie, gdzie w dzisiejszych czasach można znaleźć prawdę. Gdzie można znaleźć prawdę?

LINDA: To jest wyzwanie.

ADAMUS: W mediach informacyjnych, w Internecie, u przyjaciół, w lokalnych klubach konspiracyjnych, czy gdzie indziej? Gdzie można znaleźć prawdę? Jest jedno miejsce. Jest ono w was. A jeśli świecicie swoim światłem, obcujecie też z samym sobą i intuicyjnie znacie prawdę, dlatego nie dacie się złapać na te wszystkie inne śmieci, które krążą wokół.

LINDA: To rzeczywiście bardzo zachęcające. Tak ładnie to ująłeś. Łał!

ADAMUS: Dziękuję. Dziękuję.

LINDA: Bezcenne.

ADAMUS: Tak, jestem Mistrzem. A więc prawda, której szukają... Możesz wyrażać swoje pochwały w każdej chwili, kiedy tylko zechcesz. (zwraca się do Lindy) Ja sobie z tego żartuję, ale tak wielu z was... przyjmujcie pochwały od siebie, od innych! Nie staniecie się wielkimi egoistami. Jest to po prostu uznanie dla Mistrza, którym naprawdę jesteście, więc przestańcie grać w tę grę nieśmiałości lub „nie jestem godzien”. Więcej pochwał?

LINDA: Och, jasne. Jesteś niesamowity.

ADAMUS: No cóż, dziękuję.

LINDA: Mój Boże, pomogłeś nam przez to przejść.

ADAMUS: Jasne, dziękuję. (Adamus chichocze)

LINDA: Nie da się opisać, co to oznacza.

ADAMUS: Przyjmujcie pochwały. OK.

Tak więc mamy suwerenność. Mamy prawdę. Mamy energię jako jedną z głównych sił napędowych na planecie. Mówiłem o tym wszystkim w zeszłym miesiącu, ale, wiecie, Shaumbra ma tendencję do zapominania.

LINDA: Wiesz co, to pomaga, stworzyłam małe pomocne słowo, takie jak „step”*

** Słowo „step” po angielsku znaczy „krok”, a składają się na nie litery, występujące na początku takich słów jak: sovereignty, truth, energy, power (suwerenność, prawda, energia, władza) – przyp. tłum.*

ADAMUS: „Step”, słusznie. Taak. Suwerenność. Prawda. Energia. Och, sama energia na planecie w tej chwili i to w sytuacji tych wszystkich konfliktów, które się toczą, jest siłą napędową wielu z nich. Jest to jedno z narzędzi wojny, że tak powiem, wojny ekonomicznej. A jakie jest ostatnie, na „p”?

LINDA: Pasja?

ADAMUS: Nie.

(krótka pauza)

Władza. (ang. power)

LINDA: Ach!

ADAMUS: Władza!

LINDA: Nie chciałam w to uwierzyć!

ADAMUS: Władza. Ależ tak, powiedziałem to już wcześniej.

LINDA: Wiem.

ADAMUS: Chodzi mi o władzę. To jedna z głównych sił. Ludzie próbują po desperacku chwytać się władzy. O tym powiem za chwilę.

Ale komunikacja jest tak ważna w pracy, którą teraz wszyscy wykonujemy, gdy rozumiemy, że tym właśnie jest energia. Mówiłem już, że wkrótce zostanie to upublicznione, a ostatnio zobaczyłem pierwszy krok w tym kierunku i poproszę cię, droga Lindo, żebyś to przeczytała.

LINDA: OK.

ADAMUS: To jest cytat z kontrowersyjnego fizyka, ale dobrzy fizycy są kontrowersyjni, ponieważ przełamują pewne stare paradygmaty.

LINDA: Racja.

ADAMUS: Fizyka jest o tym, jak rzeczy działają. Ale trzeba być w pewnym sensie nieszablonowym – trzeba być bardzo nieszablonowym – żeby zbadać nie tylko ten wymiar fizyki, ale o wiele więcej.

Ostatnio ukazała się wypowiedź...

LINDA: Cóż, ludzie wiele się uczą, próbując udowodnić, że jest inaczej.

ADAMUS: Dokładnie tak.

LINDA: No właśnie.

ADAMUS: A czyj to jest cytat?

LINDA: OK. Nassima Harameina.

ADAMUS: Nassima Harameina, tak.

LINDA: To fizyk.

ADAMUS: Tak. Taak, dobrze. I jest kontrowersyjny ze względu na stosowane przez niego metody, ale jego metody muszą być takie, ponieważ nie chce utknąć w bagnie istniejącego starego systemu.

LINDA: Skąd on jest? Nie mogłam się zorientować, skąd on jest.

ADAMUS: Po prostu czytaj dalej.

LINDA: OK. „Istnienie tego inteligentnego i uporządkowanego kosmosu świadczy o tym, że struktura stworzenia jest skomplikowana i komunikuje się na każdym poziomie”.

ADAMUS: Dobrze, komunikuje się na każdym poziomie. Struktura, system, ten wszechświat komunikuje się na każdym poziomie. Dobrze.

LINDA: OK. „Ta komunikacja napędza dynamikę wymiany informacji – przetwarzanie wyprzedzające (*feedforward*), informacja zwrotna (*feedback*) lub informacyjne sprzężenie zwrotne (*information feedback loop*) – która pozwala systemowi uczyć się o sobie, ewoluować i stawać się samoświadomym”.

ADAMUS: Stawać się samoświadomym. Czyli w gruncie rzeczy Nassim mówi o tym, że w systemie zachodzi gigantyczna komunikacja. To nie jest martwa przestrzeń. To nie są głupie cząstki. Wszystko się ze sobą komunikuje. On jeszcze o tym nie wie, ale my mu pomożemy, a mianowicie, że to wszystko jest waszą energią. To będzie wielkie odkrycie. Mówi on jednak, że wszystko jest ze sobą połączone w komunikowaniu się ze sobą.

Jego następnym krokiem będzie przedstawienie w tym roku teorii, że energia jest komunikacją lub odwrotnie – komunikacja jest energią. Jest to pierwszy krok w tym, co robimy od dłuższego czasu w mówieniu – i gdybym mógł zobaczyć ten cytat jeszcze raz – że wszystko komunikuje się na każdym poziomie. Wszystko w waszym ciele, wszystko w waszej rzeczywistości komunikuje się ze sobą. Wszystko jest ze sobą połączone w *was*, w *waszej* jedności i to jest niesamowite. A komunikacja napędza wymianę informacji i pozwala systemowi uczyć się o sobie, ewoluować i stawać się samoświadomym. Brzmi to jak wyjęte prosto z podręcznika Adamusa i możliwe, że tak jest.

Ważnym punktem, ważnym wnioskiem jest to, że szczególnie dla Shaumbry komunikacja jest następnym krokiem. Chodzi o zrozumienie, jak znów komunikować się w waszym naturalnym stanie bez słów czy obrazów, choć ostatecznie będziecie mogli ich używać. Nadszedł jednak czas, żeby powrócić do zrozumienia, jak to robić. Chodzi o uświadomienie sobie, że całe wasze ciało komunikuje się teraz ze wszystkimi neuronami, komórkami i molekułami. Wszystkie one komunikują się ze sobą. Wszystkie elementy waszej rzeczywistości. Powietrze, które w niej jest, też się komunikuje. Nie musi to być cząsteczka, żeby się komunikować. Nie są potrzebne umiejętności mówienia, śpiewania, pisania listów ani nic podobnego. Teraz wszystko komunikuje się ze sobą. Wszystko należy do was, a wy jesteście w samym środku tego wszystkiego.

To bardzo ważny punkt i ważne jest, żeby wczuć się w swój system komunikowania się, ale nie liczyć na słowa. W żadnym wypadku. Wczuwacie się za pomocą swoich anielskich zmysłów i nie musicie nawet określać tych zmysłów. Wystarczy, że wiecie, że one są. To zdolność bycia sensualnym i bycia świadomym na wielu, wielu, wielu, wielu różnych poziomach, co daje wam perspektywę nie tylko tej fizycznej rzeczywistości, w której istniejecie, ale wszystkich wymiarów, wszystkich rzeczywistości, które ją otaczają. Tak więc komunikacja jest fundamentem tego, co teraz robimy, a kiedy zrozumiecie komunikację, zrozumiecie energię i vice versa.

Ostatecznie wszystko sprowadza się do jednej elementarnej rzeczy, podstawowej rzeczy – świadomości. Świadomości. Świadomość jest największym darem, jaki można mieć. Świadomość jest największym darem, a zaczyna się od „Ja Istnieję. Jestem świadomy. Ja Istnieję”. Gdybyście nie istnieli, nie moglibyście być świadomi, że istniejecie. Tak więc to podstawowa, zasadnicza sprawa: „Ja Istnieję”. A następnie „Jestem Tym, Kim Jestem”, co w zasadzie oznacza, że jesteście wszystkim, co kiedykolwiek zrobiliście, pomyśleliście, czym moglibyście być lub czym chcielibyście być, ale wszystko to w Teraz. Świadomość – największy dar, jaki macie.

A to, co dzieje się teraz, kiedy poszerzamy komunikację, kiedy uczycie się komunikować ze swoją własną energią, otwiera waszą świadomość, czasami na poziomach, które są zdecydowanie zrozumiałe dla ludzkiego umysłu, innym razem na poziomach, które wymagają otwartości czy przyzwolenia na naturalną komunikację, która jest wam dana, na zdolność postrzegania, zdolność bycia świadomym i zdolność wyczuwania wszystkich połączeń. I nie jest to przytłaczające.

Myślicie sobie: „Och, każdy mały atom się komunikuje”. Nie jest to przytłaczające, a one nie próbują wam mówić, co macie robić. Zapomnijcie o tym. One *nigdy* nie będą wam mówić, co macie robić. To wy wybieracie. Nawet Ja Jestem czy dusza nie mówi wam, co macie robić. Ale możecie ponownie połączyć się z Jaźnią, możecie naprawdę przywrócić sobie równowagę, przyzwalając na ponowne połączenie z duszą, ponieważ ona jest wami. Ona jest wszystkim. To wasza mądrość. To wasza energia. Ale żadna z tych rzeczy nie powie wam, co macie robić, a ja nie chcę już tego słuchać. Wiem, że mamy już za sobą całą sprawę z przewodnikami duchowymi, ale wy znowu powtarzacie: „Cóż, moja dusza powiedziała mi, żebym zrobił to czy tamto”. Nie, ona tego nie robi. Dusza to stałe światło, wsparcie, rezerwaruar całej waszej energii, waszej mądrości i waszych możliwości. Ale nie powie „zrób to” czy „zrób tamto”. To zależy od was. Możecie odwołać się do waszej mądrości, która pomoże wam dokonać tych wyborów, ale ostatecznie wszystko zależy od was.

Tak więc najbardziej podstawowa ze wszystkich informacji, najbardziej podstawowy komunikat brzmi: „Jestem świadomy. Istnieję. Jestem Tym, Kim Jestem”. To jest komunikat, z którym mamy do czynienia zawsze. Możecie znajdować się w zupełnej ciszy, czego ostatnio próbowaliśmy doświadczyć na warsztatach, po prostu w zupełnej ciszy, a nadal będzie miało miejsce komunikowanie się. Bo to nie będzie hałaśliwy wrzask, nie będzie to głos rodzica w waszej głowie, ani nic podobnego. To po prostu „Jestem. Jestem. Istnieję”. To jest to ciągle komunikowanie się, z którym mamy do czynienia.

Wczujcie się w nie przez chwilę.

(pauza)

Na początku wychodzenie poza słowa jest trudne, ale potem wracacie do swojego naturalnego stanu i nagle uświadamiacie sobie, że tak naprawdę trudniejsze było używanie słów, uczenie się języka i ograniczanie siebie w sferze językowej lub wizualnej.

Kolejnym ważnym punktem w tym wszystkim – mówimy o komunikacji i o świadomości – jest świadomość.

Świadomość w Teraz

Wiecie, tak wielu Shaumbra – tak wielu ludzi – zacznę najpierw od ludzi w ogóle. Tak wielu ludzi jest... cóż, są oni w pewnym sensie nieświadomi. Są świadomi bardzo ograniczonej, bardzo ograniczonej części swojej rzeczywistości. Są świadomi być może członków swojej rodziny, swojej pracy i tego, że na zewnątrz może być zimno, ale ta świadomość jest dość ograniczona, co jest trochę nie tyle smutne, co niefortunne, ponieważ jest dużo więcej rzeczy, których można być świadomym.

Większość ludzi znajduje się poza swoim ciałem. Nie są zakotwiczeni w ciele, ani nawet w umyśle. Nie ma ich też gdzie indziej, w jakimś wyższym stanie świadomości. Są w jakimś nigdzie. Nie ma ich tutaj. Nie ma ich tam. Byle przetrwać dzień i można powiedzieć, że to dlatego, że jest za dużo bólu, za dużo bólu, żeby być w pełni zakotwiczonym w swoim ciele. Ale jednym z powodów bólu jest to, że wasze ciało próbuje wam powiedzieć: „Wracaj tu, do cholery”. Ludzie odczuwają ból emocjonalny, więc nie chcą być obecni. Chcą być gdziekolwiek indziej, byle nie tu, i są na tyle świadomi, że chcą przetrwać, ale ból emocjonalny jest przytłaczający. Dlatego tak jakby odchodzą. Ale kiedy to robią, ból emocjonalny krzyczy jeszcze bardziej i chce, żeby wrócili. Chce, żebyście wrócili. Możecie więc uwolnić się od tych bólów. Możecie pozwolić im odejść. Możecie świecić swoim światłem, co jest najlepszym sposobem na uwolnienie się od bólu.

Tak wielu Shaumbra wciąż nie chce tu być. Mogą odczuwać ból fizyczny. Mogą mieć problemy mentalne, mentalny ból. Więc tak jakby odchodzą gdzie indziej. Kiedy jesteście w takim stanie, nie ma was tutaj. Nie jesteście w pełni świadomi. Nie ma was tutaj, żeby przyjąć wszystkie te dary, które tu są w postaci radości, szczęścia, zdrowia i obfitości.

Ostatecznie wszystko sprowadza się do tego, co nazywam chwilą obecną lub Teraz. Oni nie są w Teraz. Nie są obecni. A jedynym miejscem, w którym cokolwiek się dzieje, jest Teraz. Poza chwilą obecną nie ma żadnej komunikacji. Istnieją tylko wspomnienia z przeszłości i zastanawianie się lub wyobrażenia o tym, jaka może być przyszłość. Ale nie ma żadnej

komunikacji. Wszystko komunikuje się w chwili obecnej. Chcecie się komunikować? Bądźcie w chwili obecnej.

W chwili obecnej jest wszystko, także przeszłe istnienia. Tak naprawdę nie ma ich w przeszłości. W chwili obecnej jest cała obfitość. Nie ma jej w przyszłości. *Nie ma jej w przyszłości.* W chwili obecnej jest wasze zdrowie, gdy macie problemy zdrowotne. Zdrowie nie należy do przeszłości, kiedy to byliście młodszy. Nie ma go w przyszłości, kiedy to według was możecie zostać cudownie uzdrowieni. Chcecie cudownego uzdrowienia? Wejdźcie w chwilę obecną, bo właśnie tutaj jest cała świadomość, cała komunikacja, całe przyjmowanie i wszystkie dary – właśnie tutaj.

Wasze przeszłe życia znajdują się w chwili obecnej, choć możecie nie zdawać sobie z tego sprawy. Macie pewnego rodzaju klapki na oczach. Wasze przyszłe potencjały tak naprawdę nie znajdują się w przyszłości. Są tu i teraz. Po prostu czekają. To tak, jakby wasza chwila obecna była ogromnym, powiedzmy, krajobrazem rzeczywistości, pięknym krajobrazem rzeczywistości, który po prostu na was czeka. Wszystko jest tu i teraz.

Czas nie istnieje. To znaczy, jest czas, jeśli nosicie zegarek, ale nie ma czasu rzeczywistego. Dlatego, gdy rozważacie – gdy rozważaliście w przeszłości – nieskończoność lub wieczność, wydaje się, że jest to długi, długi, długi, długi czas. Myślicie o wieczności. Czy wyobrażacie sobie być z kimś w związku małżeńskim na wieczność? Chcę powiedzieć, że to bardzo długo.

LINDA: To bardzo długo.

ADAMUS: To bardzo długo i nigdy się nie kończy. I są religie, które to praktykują. Jest wielkie ślubowanie na długi okres czasu.

Kiedy kontemplujecie wieczność, umysł nie jest w stanie tego zrobić. Wieczność po prostu ciągnie się i ciągnie się, i ciągnie. Aż uświadomicie sobie, że to wszystko dzieje się w tej chwili. Że dzieje się właśnie teraz. Kiedy tak o tym pomyślicie, okaże się, że wieczność wcale nie jest taka długa. Cała mieści się tutaj. Wieczność nie rozciąga się w jakiejś ogromnej przestrzeni kosmicznej, która ciągnie się w nieskończoność. Wieczność jest tutaj. I właśnie dlatego mówię, że nigdy nie zostaliście zrodzeni; nigdy nie mieliście anielskich narodzin duchowych. Urodziliście się ludźmi, ale nie powstaliście nagle, za machnięciem ręki jakiegoś Boga i nigdy nie przestajecie istnieć, ponieważ wszystko jest tutaj. Jak moglibyście mieć przeszłość lub przyszłość, skoro wszystko jest tutaj?

Wszystkie dary od was dla siebie, od waszej duszy dla was są właśnie tutaj, właśnie teraz. To nie jest meraba, to tylko chwila, żeby się w to wczuć – puśćmy trochę muzyki i wczujmy się w to. To jest tak pięknie proste i tak istotne właśnie teraz.

(zaczyna płynąć muzyka)

Wszystko jest tutaj, w chwili obecnej. Wszystko. Nie ma komunikacji poza chwilą obecną. Nie ma uzdrowienia poza chwilą obecną. Nie ma obfitości poza nią. Na tym to polega.

Dlatego tak ważne jest teraz, żeby być świadomym w chwili obecnej.

Dlatego tak ważne jest teraz, żeby komunikować się w chwili obecnej i świecić swoim światłem w chwili obecnej.

Zdaję sobie sprawę, że bardzo łatwo jest wpaść w pułapkę przeszłości i przyszłości oraz liniowej rzeczywistości, ale ona tak nie funkcjonuje. Rzeczywistość jest cyrkularna.* Wszystko jest w chwili obecnej. Wszystkie wasze przeszłe życia.

**cyrkularność oznacza zastosowanie w miejsce modelu jednokierunkowej, liniowej przyczynowości, model przyczynowości cyrkularnej (kolistej), czyli sprzężenia zwrotnego między zjawiskami. W myśleniu liniowym przyczyna (A) generuje określony efekt (B), w myśleniu cyrkularnym skutek problemu (B) wpływa zwrotnie na przyczynę (A) – przyp. tłum.*

patrz: https://pl.wikipedia.org/wiki/Teoria_system%C3%B3w

Wasze przeszłe wcielenia przechodzą teraz przez coś bardzo, bardzo interesującego. Przechodzą przez Urzeczywistnienie. Mimo że to przeszłość, a przynajmniej tak wam się wydaje, to dzieje się właśnie teraz. Nawet jeśli ktoś mógłby się spierać i powiedzieć: „Cóż, one mają swoją historię. Dokonały pewnych rzeczy, a potem odeszły”. O nie, nie do końca. To wszystko zmienia się właśnie teraz, ponieważ dzieje się w chwili obecnej.

Nie możecie zagłębić się w swoją przeszłość cofając się w czasie, ale możecie wyczuć te wszystkie inne formy ekspresji. Możecie się z nimi komunikować w chwili obecnej. Wszystko jest tutaj.

Cała wasza obfitość jest tutaj. Niektórzy z was wciąż szukają: „Gdzie jest ta obfitość? Gdzie ona jest? Nie mogę jej znaleźć”. Ponieważ szukacie gdzieś tam.

Wszystko jest w chwili obecnej. W całym stworzeniu nie ma nic innego. Nic innego. Tylko chwila obecna.

Światło, które świeci z odległej planety, nie pochodzi sprzed dwóch milionów lat świetlnych, chyba że wszystko, czego jesteście świadomi, to rzeczywistość liniowa. Ale nie, to światło świeci w tej chwili.

To, co jest postrzegane jako gwiazda lub układ słoneczny oddalony o dwa miliony lat świetlnych, tak naprawdę nie jest tam. Oczywiście instrumenty, których ludzie używają do pomiarów, twierdzą, że jest inaczej, ale nie, to wszystko jest tutaj. Ta odległa planeta jest tak naprawdę tutaj. Musi być.

Poza chwilą obecną nie ma nic oprócz wspomnień, a może i nadziei. Wspomnień z przeszłości i nadziei na to, co może nadejść, ale okazuje się, że wszystkie te nadzieje, wszystko, czym chcielibyście być, jest właśnie tutaj, w chwili obecnej.

Nic nie komunikuje się z przeszłością. Wszystko jest tutaj. Rzeczywistość jest cyrkularna.

Do waszego Urzeczywistnienia nie doszło kiedyś w przyszłości. Dawno temu – no właśnie, „dawno temu” – kilka lat temu powiedziałem Shaumbrze, że wiem mniej więcej z tygodniowym wyprzedzeniem, kiedy osiągniecie Urzeczywistnienie. Nie był to wynik tego, że patrzyłem w przyszłość. Patrzyłem na waszą chwilę bieżącą.

Wszystko jest tutaj. Czasami chodzi tylko o to, żeby wziąć głęboki oddech, trochę się zrelaksować, a potem być świadomym, obcować z tym. Ale nie wymagać, nie mówić, czego

się chce, tylko wczuć się we własne Ja – w swoją energię, mądrość, potencjał, duszę – wczuć się w to. Wszystko jest tutaj.

Wasza śmierć jest właśnie tutaj, w Teraz.

Wszystko jest tutaj. Odpowiedzi, wszystko. I jest to ważne właśnie teraz, kiedy świecicie światłem, kiedy ono świeci najpierw wam. Gdy świecicie światłem, a potem obczujecie z całym sobą, z całością siebie, z częściami nieznanymi, niezbadanymi, to one wszystkie są tutaj. Nie ma ich gdzie indziej.

Być świadomym. Możecie być świadomi tylko tej chwili. Możecie być świadomi *tylko* tej chwili. Jak moglibyście być świadomi przyszłości? Nie jesteście też świadomi przeszłości. To są stare wspomnienia. Są mentalne i niczym więcej niż mentalne. To wszystko, czym są.

Weźmy głęboki oddech w istnienie, bycie i obcowanie ze sobą w Teraz. Wszystko jest tutaj. O to chodzi.

Wraz z tym wielkim i prostym uświadomieniem sobie tego, nagle schodzicie ze starych torów liniowej rzeczywistości. Nagle zdajecie sobie sprawę, że pociąg w ogóle się nie porusza. Nie ma takiej potrzeby. Wszystko jest tutaj.

Nie ma żadnych torów, którymi trzeba podążać. Nie potrzeba żadnej energii, żeby się gdziekolwiek dostać. To znaczy, mamy energię, która już tutaj jest.

Nic nie istnieje poza waszą rzeczywistością, rzeczywistością chwili obecnej. Nic. Wszystko jest tutaj.

I nie pracujcie nad tym. Nie wchodźcie w tę mentalną pracę nad tym, próbując myśleć: „Chwila obecna. Chwi...” Nie, wystarczy wziąć głęboki oddech i zrelaksować się w chwili obecnej. To wszystko, czego trzeba.

Tak, może się zdarzyć, że zostaniecie wepchnięci z powrotem do liniowej rzeczywistości. Wtedy bierzecie kolejny głęboki oddech i wracacie do swojego naturalnego stanu istnienia. Wszystko jest obecne.

Wszystko jest obecne. Wszystko jest tutaj, włączając w to *wszystko*, wszystko, wszystko, czego moglibyście chcieć lub potrzebować w tym wcieleniu. Wszystko jest tutaj.

Weźmy głęboki oddech i pozwólmy temu światłu zajaśnieć z chwili obecnej.

Widziałem, jak niektórzy z was robią to Bóg wie skąd – z przeszłości, przyszłości, gdzieś jakiegoś wymiaru zombie. Nie, to wszystko jest stąd.

Weźmy z tym porządnym, głębokim oddechem.

Porządny, głęboki oddech, bo przechodzimy do następnego tematu.

(muzyka cichnie)

Świat

Porozmawiajmy teraz o świecie. Dość już mówienia o was, porozmawiajmy o świecie. Wczujcie się w niego przez chwilę, w świat.

Interesujący, co? Interesujący. Uważam, że jest absolutnie niesamowity.

Wczujcie się w świat i być może zaczniecie sobie uświadamiać, że właśnie teraz, to znaczy w chwili obecnej, właśnie teraz mamy do czynienia z tym *ogromnym* Punktem Separacji – ogromnym Punktem Separacji dla planety – jak nigdy dotąd. I wiem, że słyszeliście to już wcześniej: „Wszystko jest inaczej niż kiedyś”. „Wszystko jest inaczej niż kiedyś”, ale dla naszej planety oznacza to coś, czego nigdy, *przenigdy* wcześniej nie było.

Niektórzy mogą to nazwać punktem krytycznym. Tobiasz użył określenia „Punkt Separacji”, które mi się podoba, ale cokolwiek to teraz może oznaczać, stanowi najlepszą szansę na zmianę na planecie. Jest to najlepsza okazja, a wy tu jesteście. Czy to nie jest interesujące? Wystarczy się trochę cofnąć, stanąć za niskim murkiem i obserwować to wszystko, co się teraz dzieje. Wiem, że czasami jest to przytłaczające. Czasami jest to przygnębiające i smutne, i wiem, że w tym wszystkim przeżywacie własne dramaty, ale właśnie teraz jest taki czas.

Chciałbym, żebyście naprawdę wczuli się w to podczas pozostałej części naszego Shoudu.

Nigdy nie było takiej okazji na tej planecie, żeby skończyć z wojnami. Skończyć z wojnami na tej planecie. Nigdy nie było takiej okazji, by położyć kres głodowi na tej planecie. Ta planeta nie jest daleka od porzucenia tych starych rzeczy. Jesteśmy w punkcie krytycznym i może się to potoczyć w każdą stronę, ale jesteśmy właśnie w punkcie krytycznym.

Planeta znajduje się o krok od porzucenia niektórych starych systemów ekonomicznych i będzie musiała to zrobić, czy tego chce, czy nie, ale będzie musiała. Pewne stare systemy ekonomiczne, które przyniosły korzyści niektórym, nie przyniosły korzyści wielu. Trzeba to zmienić. I znów niektórzy z was grożą mi palcem. Nie mówię tu o komunizmie, czy czymś podobnym. To się nie sprawdziło. To był zły, atlantydzki przeżytek, który po prostu nie zadziałał. I nie mogło się udać, ponieważ próbowano wyciągnąć coś z czasów Atlantydy i to nie wyszło.

Ja natomiast mówię raczej o globalnej równowadze finansowej. I znowu, nie chcę teraz wchodzić w szczegóły. Myślę, że jeden z moich programów „Na temat” temu właśnie poświęcę, a chodzi mi o sprawiedliwy podział w gospodarce na planecie, bo my jesteśmy u progu tego.

Znajdujemy się blisko końca gier o władzę na tej planecie. Koniec z grami o władzę.

Wszystko jakby się skupiło, zagęściło, zacieśniło i jest gotowe do zmiany właśnie teraz, a jest wiele elementów, które wspierają tę potencjalną zmianę, wszystko od strony technologii, nauki; wszystko od strony systemów, starych systemów, nawet fizyki. Wszystkie one są tutaj, żeby wspierać ten Punkt Separacji, w którym znajduje się planeta, ale przede wszystkim świadomość. Świadomość.

Czy możecie sobie wyobrazić świat, w którym wojny należą do przeszłości, w którym nie ma już wojen, w którym nie toleruje się dłużej dyktatorów i przywódców, którzy sprawują władzę w najgorszy sposób? A to właśnie się dzieje.

Wiecie, wszystkie turbulencje na planecie, chaos, zamieszanie i wszystko, co się dzieje jest wręcz wyczuwalne. Pytacie: „Och, co się dzieje z planetą?” Stańcie za niskim murkiem. Przed wielką zmianą zawsze są turbulencje. Ale tym razem na planecie jest wystarczająco dużo świadomości i wystarczająco dużo ludzi, którzy mówią „nie” niektórym starym zwyczajom. Oczywiście, stare zwyczaje podrywają się do boju po raz ostatni, ale naprawdę mam przeczucie, że to, co wyniknie z tego wszystkiego, co dzieje się teraz na planecie, to ludzkość mówiąca „nie” tym sprawom.

To rodzi poważne pytanie. Chodzi mi o to, że scenariusz zakłada, że ewolucja świadomości na planecie i współczucie na planecie wyeliminują niektóre z tych starych rzeczy. Powiedzmy, że być może konflikt w Ukrainie staje się ostatnią już wojną.

Mam pytanie: „Czy ludzie są gotowi? Czy ludzkość jest na to gotowa?”

Otóż lata temu zapytałem Shaumbre: „Czy myślicie, że ludzie są gotowi na wolność?” i sam zasadniczo stwierdziłem: „Nie bardzo. Nie bardzo”. Nie byli gotowi, żeby naprawdę zrozumieć, czym jest prawdziwa wolność, ponieważ wolność to branie odpowiedzialności za to, co się robi.

Pytam teraz, w tym punkcie krytycznym, i chciałbym usłyszeć waszą opinię na ten temat – zamieście ją w mediach społecznościowych, wyślijcie mi maila lub cokolwiek innego, a Cauldre mówi mi, że nie mam adresu mailowego; to prawda, dlatego też powiedziałem: „Wyślijcie mi maila” – ale czy ludzkość jest gotowa na to wszystko teraz? A „to wszystko” oznacza koniec wojen. „To wszystko” oznacza koniec głodu i ubóstwa. Te problemy nie muszą w ogóle istnieć. Na planecie jest tyle zasobów, które są dostępne już teraz lub znajdują się w fazie badań i rozwoju, że nikt na tej planecie nie powinien nigdy cierpieć.

Czy nasza planeta jest gotowa, żeby uporać się z nadużyciami, nadużyciami ludzi względem siebie, nadużyciami seksualnymi? Czy ludzie są gotowi skończyć choćby z emocjonalnym znęcaniem się nad sobą nawzajem? Czy są na to gotowi? Ponieważ to wszystko właśnie teraz się ujawnia. Wszystko to znajduje się w Punkcie Separacji, a prawdziwe pytanie brzmi: czy są na to gotowi?

Czy są gotowi na to, co w końcu rozumieją jako wolność? Wolność nie oznacza, że można robić wszystko, na co ma się ochotę. Wolność oznacza, że bierzecie odpowiedzialność za wszystko, co robicie. Bierzecie odpowiedzialność za wszystko, co robicie. To jest prawdziwa wolność.

Czy ta planeta jest już gotowa, żeby zrozumieć energię? Rozwiązanie problemu energii do zasilania waszej planety jest stosunkowo proste, szokująco proste, ale ludzkość po prostu nie była gotowa, żeby je dostrzec. Ludzie używają starego paliwa kopalnego, starej energii, dosłownie i w przenośni. Ale czy teraz są gotowi na ewentualność, że w ciągu trzech lat z laboratorium wyjdzie coś, co zapewni niemal darmową, a do tego czystą energię?

Coś musi się zmienić, coś musi się przestawić. Tylko trochę, niedużo. Coś musi przekroczyć punkt krytyczny, a tym czymś jest świadomość. Świadomość, czyli światło.

Ludzkość jest już tak blisko, by zakończyć wszelkie wojny i nie tolerować ich. Możecie zobaczyć, co dzieje się teraz w wiadomościach na temat sytuacji w Ukrainie. Jest to rozgrywka władzy... spokojnie, spokojnie, dajcie mi dokończyć to, co chcę powiedzieć. To problem władzy, bardzo starych gier o władzę. W dużej mierze jest to problem ekonomiczny. Jest to również problem eksponowania starej siły, siły militarnej. Jak reaguje na to teraz świat? Ludzie mają tego dość. Są tym zmęczeni. Nie mogą uwierzyć, że to się dzieje. Wywierają presję na swoich przywódców, na przywódców światowych, żeby już teraz zrobić coś, co to zmieni, żeby nie zderzać siły z siłą. Nie chcą, żeby wkraczać z większymi raketami i potężniejszą bronią, i zasadniczo oświadczają: „Skończyliśmy z tym. Nie będziemy tego dłużej tolerować”. A wtedy oczywiście władza podniesie swój brzydki łeb jeszcze wyżej i powie: „Nie macie wyboru. Ja tu rządzę”. Ale ona się rozpadnie. Rozpadnie się.

Mówiłem o tym trochę podczas naszej ostatniej dyskusji pt. *Święty czy szatan? (Saint or Satan?)* Planeta znajduje się w punkcie krytycznym, jest gotowa na wielką zmianę. Ale czy wystarczająco dużo ludzi jest gotowych? I tu właśnie wkraczacie do akcji. Dlatego właśnie jesteście teraz na planecie.

Władza

Porozmawiajmy jeszcze trochę o władzy, o tym, czym ona jest. Władza.

Władza jest... zamierzam to uprościć, nadmiernie uprościć, i znowu Cauldre jakby wiedział, co się szykuje, więc się o to kłóci. Ale powiem, że władza, ludzie uzależnieni od władzy – a jest to uzależnienie – ludzie, którzy są uzależnieni od władzy, to tacy, którzy są ofiarami lub myślą, że są ofiarami. Byli zranieni przez coś w swojej przeszłości. Coś im się przydarzyło, być może kiedy w poprzednim życiu byli wojownikami, być może rodzice nie traktowali ich dobrze, cokolwiek to było.

Człowiek żądny władzy jest zranioną istotą i nie wie, jak poradzić sobie ze swoimi ranami. Staje się ofiarą, a ofiara często gromadzi coraz więcej i więcej, więcej i więcej władzy. Uważa, że musi się bronić, żeby coś takiego już nigdy się nie powtórzyło.

Wyobraźcie sobie, na przykład, na typowym ludzkim poziomie, że ktoś był w bardzo nieudanym związku, w małżeństwie, i wszystko poszło bardzo, bardzo źle. Został skrzywdzony, zraniony i nie uwolnił tych energii. Utknął w nich. Wszystko to rozgrywa się w jego ciele i umyśle. A teraz – ponieważ jest ofiarą – wchodząc w kolejny związek, zabiera ze sobą to wszystko, swoją energię ofiary i zaczyna grać w swoistą grę. Zamiast po prostu cieszyć się związkiem, wycofuje się z niego, albo stara się być bardziej władczy, bardziej asertywny. Albo może zacznie się złościć i stosować przemoc, a nawet zacznie nadmiernie pić lub zażywać narkotyki z powodu odniesionych ran, co jest swego rodzaju ruchem obronnym.

To samo dzieje się obecnie, nawet na arenie światowej. Żądni władzy uważają się w jakimś stopniu za ofiary. Świat zrobił im coś złego. Inni ludzie zrobili im coś złego. Teraz zamierzają gromadzić władzę, żeby nikt więcej nie mógł ponownie tego zrobić. Uzależniają się od władzy, mają obsesję na jej punkcie i cały czas nie zdają sobie sprawy, że władza jest absolutną iluzją. Nie uleczy ona ran z przeszłości. Nie zmieni energii ani nie uwolni od bycia ofiarą. Zdobywają więc coraz większą władzę, czy to poprzez wojsko, czy to poprzez

pieniądze, czy to poprzez indywidualne manipulowanie innymi ludźmi. Ale w gruncie rzeczy ludzie, którzy dążą do władzy, są tak naprawdę ofiarami.

Teraz, kiedy już to zrozumieliśmy i kiedy świecimy swoim światłem, lepiej pojmujemy, co się dzieje. Nikt tak naprawdę nie chce rządzić światem. To znaczy, niektórzy próbowali, ale nikt tak naprawdę nie chce rządzić światem. Po prostu nie chcą, żeby świat rządził nimi. Sięgają więc po władzę.

Kiedy świecicie swoim światłem, uświadamiając sobie tego typu rzeczy, nie próbujecie tych ludzi zmienić. Nie próbujecie uczynić ich miłszymi. Po prostu świecicie tym światłem, żeby być może mogli zobaczyć swoje własne rany, swoje urazy.

Władza to bardzo, bardzo uzależniająca rzecz, ale w tej chwili planeta mówi: „Nigdy więcej”. Czy jest to władza rządu, dyktatora, czy władza firm, świat mówi: „Po prostu nie pójdziemy tą drogą”. A firmy są dość elastyczne, ponieważ są firmami i podążają za trendem, bo muszą. Są firmami. Chcą utrzymać się w biznesie. Jeśli więc zmienia się świadomość, firma dostosowuje się do niej.

Obecnie na tej planecie istnieje ogromny potencjał na zakończenie pewnych spraw, na co wielu z was miało nadzieję, marzyło i pragnęło od długiego, długiego czasu. Na uwolnienie się od władzy i nadużyć. Na świat, w którym nie będzie już wojen i nikt nie będzie ich dłużej tolerował. Ludzie znajdują sposób, żeby odizolować tych, którzy są w trybie walki. Znajdą też sposób, żeby wyeliminować z rynku firmy, które są drapieżnikami. I powtarzam: nie używając siły, ale świadomości.

Mam nadzieję, że to daje wam lepszą perspektywę tego, dlaczego jesteście tutaj na planecie, co robicie w tym epokowym czasie, w czasie przełomu.

Czy możecie sobie wyobrazić, że za waszego życia, w ciągu najbliższej dekady, ludzkość położy kres temu nonsensowi? Że ludzkość położy kres głodowi, który nie musi istnieć. Że ludzkość położy kres wojnom, bitwom, cyberatakom i całej reszcie, ponieważ jej świadomość jest zbyt duża, żeby to mogło dalej trwać. Na naszej planecie jest zbyt wiele światła w miejscach, które były bardzo, bardzo ciemne, żeby mogły nadal istnieć.

Czy możecie sobie wyobrazić, że te ogromne zmiany, które zachodzą obecnie, są ułatwane lub wprowadzane dzięki takim dziedzinom jak technologia? Technologia, która ułatwia te zmiany, uniemożliwiając tym samym dalsze istnienie tym starym zjawiskom. Nie mówię tu o jakichś mrzonkach. Mówię o rzeczywistości, która jawi się przed każdym z was, właśnie teraz na tej planecie. Znajduje się ona w punkcie krytycznym. W którą stronę pójdzie? W stronę świętego czy szatana? W którą stronę?

Ławeczkowanie

Porozmawiajmy teraz przez chwilę o ławeczkowaniu. O ławeczkowaniu.

Ławeczkowanie nie jest zbyt trudne do zrozumienia. Ławeczkowanie! Możecie je wykonywać siedząc na krześle. Możecie je wykonywać siedząc na ławce w parku. Możecie je wykonywać w wannie. Nie musicie mieć ławki. Niektórzy z was stali się bardzo dosłowni.

Nie musicie mieć ławki. Możecie to robić wszędzie. Jest to po prostu promieniowanie waszym światłem bez żadnego konkretnego celu.

Pojawiło się wiele kontrowersji, dyskusji i zamieszania wokół tej całej sprawy ze świeceniem światłem i ławczkowaniem. Pozwólcie, że spróbuję to wyjaśnić.

Przede wszystkim, jako człowiek, będziecie mieli pewne pragnienia dotyczące sposobu, w jaki chcielibyście, żeby sprawy się potoczyły. Nawet ja mam swoje pragnienia, a nie jestem przecież człowiekiem. Cauldre też ma swoje. Wyobrażam sobie, że większość Shaumbry chciałaby widzieć koniec wojen, a to jest program. Tak, jasne. Zobaczyć koniec głodu. OK, to jest program. Zobaczcie, jak ta planeta może popracować nad jednym z najbardziej trudnych problemów, brakiem równowagi psychicznej, chorobą psychiczną. Rozumiemy, że to umysł się zmienia, ale umysłowi nie podoba się to, co się dzieje, więc na planecie jest wiele zaburzeń równowagi psychicznej. Nikt z nas nie chce na to patrzeć. Niewielu, mam nadzieję, chce na to patrzeć.

Chcielibyśmy już nie cierpieć i nie patrzeć, jak cierpią inni. I, tak, to wszystko są programy. Takie jest akurat wasze pragnienie. Może to nie jest pragnienie kogoś innego, ale w sumie dobrze jest je mieć. Dobrze jest mieć nadzieję, że na przykład rak zostanie wyleczony. Rak zostanie wyleczony, gdy nienawiść zostanie wyeliminowana z tej planety, a przynajmniej znajdzie się na dobrej drodze do jej wyeliminowania. Rak to po prostu nienawiść i gniew, które powodują zakłócenia w sieci komunikacyjnej organizmu, a następnie przedostają się do zbiorowej świadomości.

Zakładam więc, że większość Shaumbry chce, na przykład, położyć kres rakowi i to jest program. To preferencja i dobrze jest ją mieć jako osobę, którą jesteście. Lubicie i nie lubicie pewnych rzeczy. Chcielibyście zobaczyć pewne pozytywne zjawiska dla planety, zwłaszcza że jest to na niej wasze ostatnie wcielenie. Chcielibyście zobaczyć, jak pewne rzeczy ewoluują i zmieniają się, chcielibyście móc otworzyć drzwi, wyjść pod koniec tego wszystkiego i powiedzieć: „Hej! Wiesz, dokonaliśmy kilku dużych zmian po drodze” i uśmiechając się zamknąć te drzwi za sobą i skierować się do Klubu Wzniesionych Mistrzów. I dobrze jest chcieć tego wszystkiego. Trudno być obojętnym i tego *nie* chcieć.

Jednak kiedy ławczkujecie, odkładacie to na bok. Kiedy ławczkujecie, nie oczekujecie rezultatu, nie stawiacie sobie celu, nie macie preferencji. Możecie je mieć jako osobę, ale kiedy zasiadacie do ławczkowania, chodzi tylko o to, by promieniować swoim światłem. Nie chodzi o życzenia czy nadzieje. Nie chodzi o wzywanie do pokoju na planecie. Nie jest to otwieranie nowych wirów w kosmosie, żeby wprowadzić coś innego. To po prostu świecenie swoim światłem. Myślę, że z łatwością jesteście w stanie to robić.

Owszem, w waszym umyśle pojawią się myśli o tym, że macie nadzieję, iż to koniec wszystkich wojen na planecie, ale nie skupiacie się na tym. Nie zagłębiacie się w to. Nie uzewnętrzniacie tego. Po prostu świecicie swoim światłem bez żadnego konkretnego celu. Świecicie swoją świadomością w jej czystym stanie. Świecicie swoją świadomością w tę obecną chwilę. To robicie. Tak, nadal możecie mieć swoje osobiste preferencje, ale kiedy ławczkujecie, to po prostu świecicie światłem. To całkiem proste.

Świecenie w Teraz – meraba

Zróbmy to teraz. Zróbmy to teraz.

To jest tak ważny czas w historii tej planety i właśnie dlatego tu jesteście.

(zaczyna płynąć muzyka)

Zrozumienie tego wszystkiego nie jest trudne.

Jesteście tu w chwili obecnej, i to jedyne, co ma miejsce.

Jesteście tu, żeby świecić swoim światłem, a nie pracować nad nim 24 godziny na dobę. Zajmujecie się swoimi sprawami, ciesząc się życiem, ale poczujecie, kiedy nadejdzie właściwy czas na świecenie. Poczujecie to. I nie będzie to wezwanie ode mnie ani od nikogo innego. Po prostu poczujecie to w sobie: „Czas na ławeczkowanie”. Bez żadnego planu.

Nie prosicie o pokój na świecie, ani o pokonanie raka.

Nie prosicie – błagam – nie prosicie o wygraną lub przegraną jakiejś drużyny futbolowej. Zajmijcie się tym na własny rachunek. Grajcie dalej w dualność, jeśli i kiedy chcecie, ale kiedy świecicie światłem, to liczy się tylko to.

Weźmy głęboki oddech i pozwólmy temu światłu świecić, pozwólmy mu świecić na planetę, która jest w tym punkcie krytycznym, która potrzebuje światła właśnie teraz. Od ludzi zależy, w jaki sposób zechcą je wykorzystać.

Po prostu świecicie tym światłem i jak już powiedziałem, najpierw płynie ono do was.

Świecicie światłem w Teraz.

Nic nie może się komunikować poza Teraz. Nic nie może. Dlatego tak ważne jest, żeby być tutaj obecnym, świadomym, żywym.

Co ludzie zrobią z tym światłem? To zależy od nich, ale właśnie teraz mamy do czynienia z punktem krytycznym.

Od nich zależy, co zrobią, całkowicie od nich zależy. Ale przynajmniej jest dla nich światło. Przynajmniej wyższy poziom świadomości.

Jest teraz tak wielu, którzy proszą, modlą się i szukają, tak wielu, którzy są pełni nadziei i marzeń.

Są tacy, którzy twierdzą, że ludzie stracili zdolność żywienia nadziei i marzenia. Nie, nie stracili. Są zdezorientowani na wielu, wielu poziomach. Ale w tej chwili wciąż mają nadzieję i marzenia. Czekają tylko na jakieś odpowiedzi. Czekają, aż ktoś lub coś się pojawi.

Nie będą to statki kosmiczne obcych, ponieważ wykopaliśmy ich stąd. Wtrącali się. To nie będzie jakiś Bóg wymyślony przez ludzi, który przyjdzie i wywoła potop, czy coś innego, co Bóg kiedyś zwykł robić.

Będzie to świadomość pochodząca od ludzi, takich jak wy, na całej planecie, którzy są w Teraz, są obecni i wiedzą, co to znaczy po prostu promieniować świadomością.

To wszystko jest związane z tym, co robimy. Zajęło nam wiele lat, żeby tu dotrzeć, ale o to właśnie chodzi.

Jest to naprawdę bardzo proste i fascynujące, kiedy się obserwuje, co zachodzi na planecie. Obserwujcie. Nie będziecie musieli długo czekać.

Światło to zabawna rzecz. Światło tak naprawdę nie potrzebuje czasu, żeby się przemieszczać. Pojawia się w Teraz.

Można by powiedzieć, że światło fizyczne lub fotony potrzebują trochę czasu, żeby się przemieścić. Ale światło świadomości pojawia się natychmiast. Natychmiast. Nie będziecie musieli długo czekać, żeby zobaczyć, jak to wszystko rozegra się na waszej planecie.

Pozwólcie mu świecić. To wszystko.

To nie wymaga wysiłku. W tym czasie można pić kawę, słuchać muzyki lub czytać książkę. Ja osobiście wolałbym, gdybym był na planecie, nie nosić słuchawek i nie słuchać muzyki. Cały czas obcowałbym z pięknem życia, wsłuchując się w nie. Komu potrzebne są słuchawki? Kto potrzebuje tej zewnętrznej muzyki? I to mówię ja, muzyk w moim ostatnim wcieleniu. Nie, po prostu obcowałbym ze wszystkim, co mnie otacza.

Powtarzam, zaobserwowałem wiele sporów: „Co to jest ławeczkowanie?” i – *ooch!* – widziałem, jak niektórzy Shaumbra wpadają w dualność i biorą stronę jednych lub drugich.

To nie jest świecenie swoim światłem. To pozostawanie w dualności, to wywoływanie kłótni. Róbcie to sobie, ale nie wtedy, gdy świecicie swoim światłem. Róbcie to, jeśli musicie.

Świecenie światłem to właśnie to, o co chodzi.

Weźmy głęboki oddech i pomyślcie, dlaczego tu jesteście i co robicie. A co najważniejsze, że ten Punkt Separacji na planecie zachodzi teraz. W tej właśnie chwili.

Okoliczności nie mogłyby złożyć się wspanialej niż to ma miejsce teraz, kiedy to zewsząd działają wszelkie możliwe siły i dotyczy to nie tylko tej inwazji na Ukrainę, bo wszędzie działają takie siły; siły sprawiające, że ludzkość mówi: „Więcej tego nie będziemy robić. Skończyliśmy z tym i nie potrzebujemy polityków, którzy będą nam mówić, jak mamy to robić. Po prostu z tym skończyliśmy”.

To naprawdę piękne, kiedy 1000, 2000, 10 000 ludzi na całej planecie świeci swoim światłem. To zadziwiające, co tak naprawdę wywołuje zmiany.

Zmian nie wywołują popisy retoryczne w mediach społecznościowych. Nie mają żadnego realnego wpływu na spowodowanie zmian. Zmian nie wywołują debaty i spory, ani angażowanie się w różnego rodzaju teorie spiskowe.

Powodowanie zmian lub, ujmując to lepiej, tworzenie potencjału do zmian dokonuje się poprzez robienie dokładnie tego, co my tutaj robimy. A kiedy świecicie swoim światłem, to

tak naprawdę świecicie nim na siebie, na świadomość: „Jestem Tym, Kim Jestem, Istnieję” i dalej pozostajecie w tej komunikacji w chwili obecnej.

Jest to więc ten piękny rodzaj sprzężenia zwrotnego. Świecicie swoim światłem, dzielicie się nim ze światem, ale ono wraca do was na tak wiele innych sposobów.

Tak więc, Shaumbro, to był kolejny wspaniały Shoud. Dziękuję wam wszystkim i każdemu z osobna za bycie tutaj na planecie, za pozostawanie.

A teraz krótkie przesłanie od FM: „Zawsze rozumiejcie, wczuwajcie się w przekazy od swojej duszy. To jest największa prawda, to jest największa wolność, jakiej kiedykolwiek doznacie”.

FM pracuje z wieloma innymi Shaumbra, którzy byli na Ziemi, a potem przeszli na tę stronę, będąc dalej z wami, pomagając wam. Ale ostatecznie to *wasze* światło, jako ludzi na tej planecie, decyduje o wszystkim.

Świećcie swoim światłem i uświadomcie sobie, że bez względu na to, co się dzieje, wszystko jest dobrze w całym stworzeniu.

Kończąc, jestem Adamus Saint-Germain.

Przekład: Marta Figura

emef11@wp.pl